

Boćkowski, Daniel

"«Sąsiedzi» w sowieckim raju. Rejon jedwabieński pod radziecką władzą 1939-1941", Michał Gnatowski, Łomża 2003 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 35/3, 192-195

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ciecha Śleszyńskiego będzie dla nich doskonałym przewodnikiem. Wartą ją mieć w swych zbiorach, także ze względu na płytę z filmem.

Daniel Boćkowski
Białystok

Michał Gnatowski, „*Sąsiedzi*” w *sowieckim raju. Rejon jedwabieński pod radziecką władzą 1939-1941*, Łomża 2003, ss. 203

Nakładem Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów ukazała się kolejna praca Michała Gnatowskiego poświęcona, jak wskazuje tytuł, losom jedwabieńskich Żydów, ofiar polskich „sąsiadów” z pracy J. T. Grossa. Trzeba w tym miejscu przyznać, że „wydajność” Michała Gnatowskiego jest doprawdy imponująca. Od kilku lat przyzwyczaił on nas do co najmniej jednej nowej książki rocznie i jak na razie nic nie wskazuje na to, aby to tempo miało ulec zwolnieniu.

Aktualna praca jest rozwinięciem materiału, który zamieścił on w wydanej przez IPN dwutomowej publikacji *Wokół Jedwabnego*, Warszawa 2002. Stanowi ona plon ostatnich kwerend archiwalnych Autora prowadzonych m.in. w Państwowym Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, gdzie znajduje się obszerny materiał źródłowy do ww. tematu, w tym dokumentacja wytworzona przez Komitet Rejonu KP(b)B w Jedwabnem. Gnatowski korzystał też z materiałów Komitetu Rejonowego KP(b)B w Łomży, Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku oraz Komitetu Obwodowego LKZMB w Białymstoku. W swej pracy oparł się także na archiwaliach zgromadzonych w Narodowym Archiwum Republiki Białorusi w Mińsku — Zespół akt KC KP(B)B, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Wschodnim Ośrodka „Karta” w Warszawie oraz Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego.

Od chwili ukazania się książki J. T. Grossa *Sąsiedzi* bardzo wiele mówiło się na temat Jedwabnego oraz okoliczności, które doprowadziły lokalną polską społeczność do popełnienia tej odrażającej zbrodni. Znajdowano liczne argumenty za i przeciw, nie zadając sobie jednak trudu, aby sądy te zweryfikować „u źródła”, jakim niewątpliwie są materiały wytworzone przez władze partyjne szczebla rejonowego i obwodowego. Oczywiście nie można bezkrytycznie podchodzić do tych informacji, jednak ich pominięcie jest błędem metodologicznym. Jedwabne i okolice były terenem bardzo specyficznym, znacząco różniącym się od pozostałych ziem północno-wschodniej Polski zagarniętych przez ZSRR po 17 września 1939 r. Jak pisze w swej pracy Gnatowski: „«Wyzwalano» więc tu Polaków i Żydów od Polski, a «ludzi pracy» od «jaśniepanów»” (s. 9). Dlatego też w swej pracy kładzie on nacisk na sąsiadów „sąsiadów”, czyli „ludność żydowską żyjącą tu do wojny, pomimo sąsiedzkich swarów i konfliktów interesów, w jednej społeczności” (s. 9). Tym samym otrzymujemy zupełnie inne spojrzenie na narastający przez cały okres okupacji radzieckiej konflikt.

Jeśli dodamy do tego dogłębnie opracowaną przez autora analizę roli, jaką we wroście nastrojów antysemickich odgrywali Żydzi przybyli do rejonu z głębi ZSRR, otrzymamy niezwykle cenną analizę ówczesnej sytuacji, uwzględniającą szalenie złożoną specyfikę tych ziem, gdzie dodatkowo ogromną rolę odgrywał antykomunistyczny ruch oporu, jednoznacznie zaś opowiedzenie się po jednej ze stron (Polska—okupanci) decydowało nieraz o uznaniu kogoś za wroga lub nie. Ów zdecydowany, masowy i zdeterminowany opór sprawiał, że na jego tle widać było wyraźnie tych, którzy zdradzili Polskę, szli na układy z niechcianą władzą. Z drugiej strony trudno się dziwić części lokalnej społeczności żydowskiej, że kiedy historia niespodziewanie

dla wszystkich dała im niepowtarzalną szansę wyrwania się z roli gorszego obywatela, dla którego praca w organach państwowych (a wraz z nią awans społeczny) była praktycznie nierealna, postanowili skorzystać z tej okazji, skutecznie mamieni sowiecką propagandą o wyrównaniu krzywd. W efekcie przegrali wszyscy: „i ci, którzy przez cały czas stawiali czynny lub bierny opór wobec zaborcy, jakicigożący się na zmiany, a nawet wspierający nową władzę” (s. 10).

Co ciekawsze, ujawniane przez M. Gnatowskiego materiały dotyczące lokalnego ruchu oporu oraz zwalczania go przez radzieckie organy bezpieczeństwa nie dają żadnych podstaw do twierdzenia, że winnymi wpadek tej konspiracji byli miejscowi Żydzi, masowe zaś przypadki dobrowolnego ujawniania się uczestników antysowieckiej partyzantki nie mają do dziś logicznego wytłumaczenia. Jedno — co zdaniem autora nie ulega wątpliwości — to fakt, że „radzieckiej władzy udało się do końca podzielić te społeczności, w imię «sprawiedliwości dziejowej» i rozprawy z «ciemnizycielami» oraz, co zakrawa na paradoks, dla «dobra wszystkich» (s. 9).

Książka składa się z dwóch części: monograficznego opracowania dziejów powołanego w styczniu 1940 r. rejonu jedwabieńskiego¹ oraz dokumentów (w przekładzie autora) wytworzonych m.in. przez Komitet Rejonowy KP(b)B w Jedwabnem, Rejonowy Wydział NKWD w Jedwabnem, naczelnika Zarządu Obwodowego NKWD w Białymstoku oraz Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych BSRR w Mińsku. Bardzo interesujące są dokumenty zdobyte przez NKWD w czasie akcji likwidacji lokalnego podziemia, które po przełożeniu na język rosyjski stanowiły materiał informacyjny przekazywany przez ludowego komisarza spraw wewnętrznych BSRR Ł. Canawę sekretarzowi KC KP(B)B P. Ponomariencie, szefowi NKWD ZSRR Ł. Berii oraz naczelnikowi GEU NKWD ZSRR B. Kobałowi.

Część pierwsza, określona jako *Studia*, podzielona została na 5 rozdziałów. W rozdziale pierwszym Gnatowski przybliży czytelnikowi radziecką agresję 17 września 1939 r. oraz okoliczności, w jakich nastąpiło zajęcie ziem regionu łomżyńskiego przez Armię Czerwoną. Kolejno omawia organizację radzieckiej administracji wojskowej oraz proces „oczyszczania” zajętych terenów z wszelkich przeciwników nowej władzy (pod które to pojęcie można było podciągnąć praktycznie każdego aktywnego społecznie i politycznie mieszkańca Białostoczczyzny), wybory do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi, włączenie Ziemi Łomżyńskiej do ZSRR oraz główne założenia radzieckiej polityki okupacyjnej na zajętych po 17 września 1939 r. ziemiach północno-wschodnich IIRP. Autor szczególnie podkreśla represyjność nowego systemu oraz rolę, jaką postawiono przed kadrami skierowanymi na te tereny z wschodu, przeświadczonymi o spełnianiu misji sprawiedliwości dziejowej, przez co stawiali oni siebie ponad miejscową ludnością. Zupełnie nie znając miejscowej specyfiki, zaopatrzeni w slogany o polskich kolonizatorach i spolonizowanych Białorusinach i Ukraińcach, prowadzili na terenie rejonu oraz pozostałych zachodnich ziem obwodu białostockiego zdecydowanie antypolską politykę. Gardząc specyfiką terenów oraz miejscowymi uwarunkowaniami społecznymi, narzucali wszystkim swoją ideologię, ustrój oraz mentalność, stojące w zasadniczej sprzeczności ze wszystkim, co dotychczas uznawane było za normy postępowania międzyludzkiego. Jak podkreślali w swych sprawozdaniach przedstawiciele komitetu obwodowego KP(b)B, większość z napływowych działaczy czuła się „wielkimi, średnimi i małymi komisarzami” (s. 51).

Rozdział drugi pracy dotyczy powstania rejonu jedwabieńskiego oraz jego charakterystyki społeczno-gospodarczej i politycznej. Gnatowski omawia tu kolejno procedury administracyjne, które doprowadziły do wyłonienia rejonu, charakterystykę gospodarczą i społeczną rejonu oraz jego skład ludnościowy. Bardzo ważne dla wszystkich historyków spierających się o liczby

¹ Do wybuchu II wojny światowej ziemie te znajdowały się w powiecie łomżyńskim i szczuczynskim.

ofiar, przywoływane przez J. T. Grossa w książce *Sąsiedzi*, są na pewno dane o składzie narodowościowym rejonu opracowane we wrześniu 1940 r. przez NKWD, z których wynikało, że teren ten zamieszkiwało 37 300 Polaków oraz 1 400 Żydów, dodatkowo na teren obwodu przybyło 185 Białorusinów². Według innych zestawień rejon jedwabieński na początku 1940 r. liczył 40 146 osób, w tym 38 830 Polaków, 1 245 Żydów oraz 97 Białorusinów. Samo miasteczko Jedwabne zamieszkiwało 3 985 osób, z czego 3 670 stanowili Polacy, 250 — Żydzi, 65 — Białorusini.

W rozdziale trzecim — dotyczącym tworzenia struktur radzieckich władz terenowych w rejonie jedwabieńskim — Autor omawia kolejno: komisaryczne władze regionu działające od stycznia do grudnia 1940 r., przygotowania i kampanię wyborczą do władz terenowych oraz skład i zadania stojące przed nowymi władzami rejonowymi. Bardzo ważny jest zwłaszcza skład społeczny i narodowościowy pracowników skierowanych do regionu łomżyńskiego oraz samego rejonu jedwabieńskiego ze wschodnich obwodów ZSRR w latach 1939-1940, z którego analizy wynika kilka bardzo ciekawych prawidłowości. Po pierwsze, poziom kadr kierowanych do rejonu był bardzo niski. Na 128 osób tylko 4 miały wykształcenie wyższe, 56 średnie, 25 niepełne średnie, 43 wykształcenie podstawowe. Po drugie, do rejonu starano się kierować przedstawicielami wszystkich narodowości, jednak proporcje dobierano najwyraźniej do obowiązującej wówczas tezy o białoruskich ziemiach Zachodniej Białorusi. Do rejonu skierowano odpowiednio 80 Białorusinów, 29 Rosjan, 4 Polaków, 13 Żydów i 2 osoby innych narodowości. Obowiązywała przy tym zasada, że najważniejsze stanowiska obsadzone są przez Rosjan (rzadziej przez Białorusinów), jako ich zastępcy mogą występować Białorusini i Żydzi. Miejscową ludność należało wykorzystywać na poziomie rad wiejskich. Brakowało także zaufania do miejscowych komunistów, zwłaszcza Polaków.

Bardzo ważny jest rozdział czwarty, w którym Gnatowski omawia „urzędową sowietyzację i rusyfikację rejonu”. Dzieli swój wywód na kilka części. Po pierwsze przybliża nam zmiany stosunków własnościowych, jakie wprowadzono po wejściu Rosjan — kolektywizację rolnictwa, walkę z kulakami i spekulantami, stopniową likwidację prywatnego rzemiosła i handlu — zajęć nierozzerwalnie związanych z lokalną społecznością żydowską. Po drugie, omawia szczegółowo politykę narodowościową władz radzieckich w rejonie, zaostrenie się stosunków polsko-żydowskich, radzieckie represje w latach 1939-1941, sowietyzację oświaty i życia społeczno-kulturalnego, walkę z kościołem i religią, a także życie codzienne. Bardzo ciekawe są jego obserwacje na temat tworzenia się mitu masowego udziału Żydów w lokalnych władzach. Z dokumentów radzieckich wyraźnie widać, że był on stosunkowo niewielki, jednak to nie liczba, ale jakość tych, którzy pracowali, decydowała o odczuciach lokalnej polskiej społeczności. Bardzo często — jak zauważa Autor — polskich komunistów porównywano do „żydowskich lokajów”, władze radzieckie zaś utożsamiano w prostej linii z Żydami oraz komunistami pochodzenia żydowskiego, nawet jeśli ci nie mieli nic wspólnego z tą narodowością. Stąd szybko wytworzył się obraz Żyda na każdym kroku niszczącego polskość i gardzącego polską tradycją (tym bardziej, że takie przypadki nie były odosobnione), który wraz z rozwojem oporu społecznego przekształcił się w zrównanie dwóch pojęć — antysemityzm stał się tożsamy z antykomunizmem, a więc walką o przetrwanie polskość⁴. Duże znaczenie miał też fakt lepszego radzenia sobie

² Pod tym określeniem ukrywają się wszyscy napływający ze wschodu działacze partyjni narodowości innych niż polska i żydowska.

³ Krótka charakterystyka ekonomiczna miast, rejonów i rad wiejskich (sielsowietów) obwodu białostockiego, Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego, f. 6195, op. 1, d. 129, k. 153.

⁴ Szerzej pisał o tym Marek Wierzbicki w swej książce *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-*

przez Żydów z zaopatrzeniem w produkty pierwszej potrzeby, często poprzez odwoływanie się do krzywd doznanych faktycznie lub rzekomo w okresie II RP. Na wszystko to nałożyła się rosnąca frustracja związana z nieoczekiwaną zamianą ról społecznych. Jak zauważa Gnatowski — Polacy na swej ziemi traktowani byli jako niepożądana mniejszość (s. 137), lokalna zaś społeczność żydowska nie szczędziła im licznych przytyków: "teraz jest nasze żydowskie cesarstwo" — otwarcie mówił jeden z przewodniczących wiejskich spółdzielni spóżywców (s. 137).

W ostatnim rozdziale części pierwszej Gnatowski, na podstawie zebranych w białoruskich archiwach materiałów, szczegółowo omawia opór społeczny oraz działalność polskiego podziemia niepodległościowego w rejonie jedwabieńskim (zwłaszcza sztabu ZWZ stacjonującego na Uroczysku Kobielno). Kolejno opisuje zakres i formy oporu społecznego, polskie podziemie niepodległościowe działające nad Biebrzą oraz w rejonie jedwabieńskim, podaje też informacje na temat stanu wiedzy o ruchu oporu w strukturach NKWD (NKGB) oraz sposobach zwalczania zarówno podziemia niepodległościowego, jak i powszechnego na tych ziemiach oporu społecznego. Bardzo ciekawe są cytowane przez niego fragmenty dokumentów wytworzonych przez polskie oddziały partyzanckie, które po ich rozbiciu dostały się w ręce NKWD i po przetłumaczeniu przekazane wraz ze stosownymi raportami na ręce szefa NKWD BSRR Ł. Canawy (s. 175-178).

W części drugiej Gnatowski zamieścił 29 przetłumaczonych przez siebie dokumentów, dotyczących kolejno propozycji podziału administracyjnego rejonu, kwestii nauczania radzieckiego aktywu partyjnego języka polskiego, sytuacji społeczno-politycznej w rejonie w okresie władzy radzieckiej oraz działalności polskiego podziemia niepodległościowego. Dokumenty dotyczące sytuacji społeczno-politycznej oraz ruchu oporu wytworzone zostały przez lokalne oraz obwodowe organy NKWD. Część dokumentów wytworzyły także władze centralne w Mińsku. Do najciekawszych należą niewątpliwie: meldunek ludowego komisarza NKWD BSRR Ł. Canawy do ludowego komisarza NKWD ZSRR Ł. Berii o zlikwidowaniu sztabu partyzanckiego oraz zdobyciu dwóch toreb polowych z dokumentami należącymi do komendanta organizacji powstańczej Józefa Burskiego oraz meldunek ludowego komisarza NKWD BSRR Ł. Canawy do naczelnika GEU NKWD ZSRR B. Kobiłowa zawierający tłumaczenia z polskiego na rosyjski dokumentów zdobytych w czasie akcji rozbicia sztabu partyzanckiego na Uroczysku Kobielno.

Pracę kończy bibliografia oraz sześć aneksów zawierających m.in. imienne zestawienia obsady kadrowej radzieckich władz terenowych w rejonie jedwabieńskim oraz wykaz pracowników skierowanych do rejonu ze wschodnich obwodów ZSRR i BSRR. Niestety, w pracy brakuje indeksów.

Podsumowując, kolejna książka Michała Gnatowskiego poświęcona losom północno-wschodnich ziem II RP w czasie II wojny światowej stanowi doskonałe uzupełnienie biblioteki każdego historyka zajmującego się tą tematyką. Jest też doskonałym źródłem dla badaczy chcących zająć się skomplikowaną sytuacją narodowościową na tych terenach oraz obowiązkową pozycją dla każdego, kto zadawał sobie choć raz pytanie o wspólne losy „sąsiadów” *Sąsiadów* w — jak to określił Gnatowski — sowieckim raju.

Daniel Boćkowski
Białystok